

## Listy do „Gwiazdeczki”

Wraz z końcem 1994 roku zakończył się Rok Rodziny. W listach, które otrzymuję od Was, często pisaliście o tym, jak wyobrażacie sobie „Rodzinę moich marzeń”. A oto dwa pierwsze listy z tego cyklu.

### Kochana Gwiazdeczko!

Moim marzeniem od lat jest to, aby moja rodzina się zmieniła. Muszę ze smutkiem powiedzieć, że od paru lat miłość nie jest akceptowana przez członków mojej rodziny. Moja mama więcej zajmuje się bratem niż mną, a babcia odrzuca mnie od siebie, a czasem to nawet mnie wyzywa. Jedyne tatusia moja rodzina w moich oczach się nie poprawi. Codziennie słyszę spory pomiędzy babcią a mamą. Od dwóch lat jedynie na Święta Bożego Narodzenia jest spokój i wydaje się, że wszyscy się kochają. A przecież Pan Bóg powiedział, że miłość to święta rzecz. Ten rok 1994 jest Rokiem Rodziny, a w niektórych rodzinach jest tak, że dorośli nawet znęcają się nad dziećmi.

Prawdziwa rodzina powinna się kochać i szanować. Często kłócimy się z moim bratem, bo on chodzi do kościoła co dwa, albo co trzy tygodnie, a ja co niedzielę. Dlaczego tak musi być?

JADWIGA

Przyznam, że było mi smutno, gdy czytałam list od Jadwigi. Tam, gdzie brakuje miłości, pojawia się ból i łzy. Spróbuj Jadziu porozmawiać z bratem i przekonać go, że do kościoła chodzimy nie dlatego, że tak jest powiedziane w przykazaniach, ale dlatego,

że spotykamy się tam podczas Mszy świętej z Panem Jezusem, który uczy nas kochać każdego człowieka, a zwłaszcza naszych bliskich w rodzinie. Do takiej rozmowy najlepiej przygotować się poprzez modlitwę. Spróbuj pogodzić się z bratem, a na pewno inni w Waszej rodzinie pójdą za Waszym przykładem.

### Kochani!

Chciałabym, aby moja rodzina była kochająca się, dobra i wyrozumiała, która razem chodzi do kościoła i spowiedzi, wspólnie odmawia co dzień modlitwy, a także pomaga sobie wzajemnie i tym, którzy potrzebują pomocy. Rodzina modląca się przed każdym posiłkiem, która dba o swoich bliskich. Wyrozumiała, do której można się zwrócić w potrzebie. Pouczająca na co dzień, która cię nie opuści na dobre i na złe. Ale przede wszystkim obdarzająca nas miłością. Rodzina, z którą wyjeżdża się na wakacje, chociaż na parę dni, chodząca na długie spacery, rozmawiająca o wszystkim co nas dotyczy.

IWONA

**Miłość, miłość i jeszcze raz miłość, tego oczekujemy wszyscy od naszych najbliższych w rodzinie. Ale musimy pamiętać, że kochać kogoś, to nie znaczy tylko brać, ale nade wszystko dawać. Przykładem dla nas jest Pan Jezus, który do tego stopnia nas ukochał, że oddał za nas życie. On jest dla nas przykładem jak powinniśmy postępować w życiu. W imię właściwie pojętej miłości musimy nauczyć się przebaczać bliźniemu. Musimy nauczyć się szanować drugiego człowieka. Chcemy spacerować, rozmawiać, modlić się wspólnie w rodzinie. A czy sami poprosiliśmy o wspólną modlitwę? Czy sami umiemy**

opowiedzieć mamusi albo tatusiowi o tym, jak było w szkole? Czy potrafimy sami powiedzieć rodzicom, że ich kochamy? Musimy się czuć współodpowiedzialni za tworzenie atmosfery miłości w naszym domu, a wówczas ze zdumieniem zobaczymy, że nasza rodzina będzie taka jak sobie wymarzyliśmy.

**Janina Mirosława Laskowska**  
(lat 15)

## Do Matki

— Jest tyle srebrnych świerków spowitych śniegu bielą, szybkich szemrzących potoków kłaniających się nisko góróm.  
— Wysokie szczyty w szafirach niebo roziskrzone słońcem stoją nad brzegiem przepaści myślami jestem przy Tobie.  
— Wiatr pieści rozplecione włosy dzwonią w uszach Twe czułe słowa zrozum dla świata mój nagły podziw, tak bardzo życiem zmęczona.  
— Jutro powrócę lotem ptaka wiosną, sadów zielenią się upając Jutro pożegnaj wiatry halne by na Twych dłoniach — pocafunki składać.

## REBUS DLA NAJMŁODSZYCH

